



krótko

Dożynki

GÓRA ŚWIĘTEJ ANNY.

20 września o godz. 11.00 Mszą św. rozpoczną się dożynki diecezjalne. Delegacje z wieńcami dożynkowymi zbiorą się na schodach prowadzących do groty o godz. 10.15.

Pielgrzymka

DZIECI MARYI. Od 9 do 11 października na Górze Świętej Anny odbędzie się pielgrzymka Dzieci Maryi. Rozpoczęcie w piątek o godz. 18.00, zakończenie w niedzielę przed południem. W programie: konferencje, wspólna modlitwa, pogodne wieczory, śpiewy i Msza św. pod przewodnictwem bp. Pawła Stobrawy. Koszt pobytu wynosi 40 zł; zgłoszenia w Domu Pielgrzyma – tel. 077 462 53 01.

Diecezjalna Pielgrzymka Małżeństw Jubilatów

Znak miłości

Po raz dziesiąty **jubilaci małżeńscy** wspólnie wyśpiewali Bogu uroczyste „Te Deum”.

Przed laty przez sakrament małżeństwa swoją wzajemną miłość do siebie zanurzyliście w miłości Chrystusowej – podkreślał bp Andrzej Czaja, dziękując jubilatom za świadectwo wiernego trwania przy Chrystusie. 13 września do kościoła seminarjno-akademickiego na Mszę św. pod przewodnictwem ordynariusza diecezji opolskiej zaproszono 1100 par małżeńskich, obchodzących swoje srebrne i złote gody, a także pary świętujące 60. i 65. rocznicę ślubu. Świątynia wypełniła się po brzegi, gdyż małżonkom towarzyszyły ich dzieci i wnuki. – Przynosicie dziś do świątyni najcenniejszy dar – waszą miłość i waszą wierność małżeńską – podkreślał ks. Jerzy Dzierżanowski, diecezjalny duszpasterz rodzin, witając jubilatów z całej diecezji.



Małżeństwo to mąż i żona, i Bóg, który ich związał

Małżonkowie w czasie Eucharystii odnowili przyrzeczenia złożone na ślubnym kobiercu oraz podziękowali Bogu za błogosławieństwo i wszelkie otrzymane łaski. – Dobrze wiecie, że miłość nie polega na szepcaniu sobie tylko czułych słówek, że miłość nie może być sprowadzana tylko do pożycia seksualnego, bo miłować, to poświęcić drugiemu życie – mówił w czasie homilii bp Andrzej Czaja, prosząc, aby tę prawdę jubilaci

przekazywali swym dzieciom, wnukom i wnuczkom.

Podczas uroczystości zaśpiewała schola z parafii św. Józefa Robotnika we Wrzoscach, a złożona ofiara została przekazana Diecezjalnej Fundacji Obrony Życia, prowadzącej Dom Matki i Dziecka oraz Katolicki Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy. Czcigodnym jubilatom życzymy błogosławieństwa Bożego, zdrowia i świętowania kolejnych rocznic. **Anna Kwaśnicka**

Pod okiem olimpijczyków



OPOLE. Władysław Kozakiewicz udziela cennych rad drużynie z przedszkola nr 51

Stadion lekkoatletyczny w Opolu otrzymał imię Opolskich Olimpijczyków. 12 września w czasie inauguracji nowego obiektu, połączonej z IV Opolskim Festiwalem Skoków, odbyły się także zawody zatytułowane „Mały Olimpijczyk”. Pod okiem takich sław, jak: Irena Szewińska, Artur Partyka, Władysław Kozakiewicz, Jacek Wszola czy Zdzisław Hoffman walczyły ze sobą pięć reprezentacji opolskich przedszkoli, nr: 26, 30, 51, 54 i 55. Mali zawodnicy i zawodniczki, dopingowani przez medalistów, wychowawczynie i rodziców, dzielnie radzili sobie z bieganiem między tyczkami, przechodzeniem przez szarfę czy pokonywaniem obrczy. Po zawodach polscy olimpijczycy trenowali z maluchami hokeja na trawie oraz skoki w dal i wżwyz.

Piękna wieś opolska

LAUREACI. Podczas wojewódzkiego Święta Plonów w Bierawie ogłoszono laureatów konkursu „Piękna wieś opolska 2009”. W kategorii najpiękniejsza wieś I miejsce zdobyła Brynica z gminy Łubniany, II miejsce – Dolna z gminy Leśnica, a III miejsce – Kamionek z gminy Gogolin. Za najlepszy projekt odnowy wsi uznano apiinhalatory uruchomione w Maciejowie, czyli drewniane domki, w których oddychać można powietrzem

z umieszczonego w środku osłoniętego pszczelego ula. Drugim miejscem nagrodzono Muzeum Wiejskie w Biedrzychowicach, o którym pisaliśmy kilka tygodni temu, a trzecie zdobył projekt „Chleba siła nas złączyła”, realizowany w Wilamowicach Nyskich. W kategorii najpiękniejsza zagroda nie przyznano pierwszego miejsca, natomiast drugim uhonorowano zagrodę Marii i Franciszka Sobotów z Popielowa.

Słowo biskupa opolskiego



Bp Andrzej Czaja pozdrawiający wiernych

DIECEZJA. W niedzielę 13 września bp Andrzej Czaja skierował do wszystkich wiernych diecezji opolskiej słowo w przeddzień święta Podwyższenia Krzyża Świętego. Na początku podziękował wiernym za modlitwy, które od momentu ogłoszenia decyzji Benedykta XVI o nominowaniu go nowym pastorem zanosili do Boga w jego intencji. – Jestem Wam wszystkim bardzo wdzięczny za to niezwykle ważne i potrzebne mi wsparcie – napisał bp Andrzej Czaja, który w swoim

pierwszym orędziu podkreślił, że nie musimy się wstydić Chrystusowego Krzyża, a nawet trzeba nam się nim chlubić. – Kreśląc co dnia znak krzyża na sobie, pamiętajmy, że jako chrześcijanie jesteśmy świątynią Boga i ożywiamy w sobie przekonanie, że Bóg w nas mieszka – przypominał, zwracając się z apelem: – Chcemy na nowo dostrzec blask i piękno naszej wiary. Nie lękajmy się zawierzyć naszego życia Chrystusowi, szanując każde słowo Jego Ewangelii.

I Sesja Loretańska

ZAPROSZENIE. 27 września ojcowie franciszkanie z Głogówka zapraszają na sesję poświęconą Domkom Loretańskim. Spotkanie rozpocznie się w kościele franciszkanów o godz. 12.00 Mszą św. pod przewodnictwem ks. prof. dr. hab. Zygryda Glaesera, z udziałem kustoszów Domków Loretańskich w Polsce. Następnie o godz. 15.00 w Miejskim Domu Kultury

w Głogówku swoje referaty przedstawią: Karolina Rajna – „Program ikonograficzny polichromii Domku Loretańskiego w Głogówku wyrazem trwania idei kontrreformacyjnych na Śląsku”; mgr Barbara Grzegorzczak – „Domek Loretański w Głogówku a inne kaplice w Polsce”; o. prof. dr hab. Zdzisław Kijas OFMConv – „Fundament teologiczny Domku Loretańskiego”.

Miasteczko miłosierdzia



W odbudowanym ratuszu w Głubczycach otwarto wystawę o bp. Józefie Nathanie

GŁUBCZYCE. Członkowie stowarzyszenia „Caritas Christi” i zarządu Gminy Branice zorganizowali w Powiatowym Muzeum Ziemi Głubczyckiej wystawę poświęconą bp. Józefowi Nathanowi i jego dziełu – Miastu Miłosierdzia i Sanktuarium Cierpienia w Branicach. Biskup Nathan całe swoje życie poświęcił osobom chorym i cierpiącym, był doskonałym

gospodarzem i budowniczym, a poświęconą mu wystawę, którą otwarto 8 września, będzie można zobaczyć w Głubczycach do końca miesiąca. Potem z zebranych i skatalogowanych materiałów planowane jest utworzenie Izby Pamięci bp. Józefa Nathana w budynku administracji Wojewódzkiego Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Branicach.

Teledysk promocyjny



OPOLE. W plenerach Opola muzyki Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Opolskiej nagrali teledysk (na zdjęciu) do uwertury opery „Leszek Biały” Józefa Elsnera. W klipie filharmonicy wystąpili m.in.: na wyspie Bolko, w okolicach opolskiej Wenecji, stawku Barlickiego, kościoła „Na Górcie”, Zielonego Mostku, a także na dachu ratusza. Koszt produkcji 8-minutowego filmu, który wyniósł ok. 30 tys. zł, został pokryty z budżetu miasta. Teledysk od 9 września jest promowany w internecie, poprzez

oficjalny kanał Opola na You Tube oraz przy okazji innych wydarzeń promocyjnych.

GOŚĆ OPOLSKI

opole@goscniemiedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 45-011 Opole,
ul. Koraszewskiego 7-9

TELEFON/FAKS 077 454 64 72

REDAGUJA:

Andrzej Kerner – dyrektor oddziału,
Anna Kwaśnicka, Teresa Sienkiewicz-Miś,
ks. Tomasz Horak – asystent kościelny

Między Słowami



Biblia

ks. TOMASZ HORAK

tohorak@opole.opoka.org.pl

Błuźnić

Przekleństwo jest obelgą skierowaną przeciw człowiekowi. Obelgi wypowiedane pod adresem Boga to już jest bluźnierstwo. Żydzi byli w szczególnie sposób wrażliwi na każde takie zachowanie – a to dlatego, że wedle ich rozumienia Dekalogu, świętego imienia Pana nie wolno było nawet wypowiadać. A cóż dopiero dopowiedzieć cokolwiek obraźliwego lub uwłaczającego. Nawet przypisanie Bogu ujemnych cech ludzkich mogło zostać poczytane za bluźnierstwo. Ten rys wiary i pobożności Hebrajczyków odróżniał ich od pogan. Bogowie pogan byli – w wyobrażeniach swoich wyznawców – nie tylko pełni nadludzkiej mocy, ale i także przyziemnych, nieraz odrażających i okrutnych cech i przywar. Żydzi świętość Boga pojmowali w sposób tak wzniosły, że reakcją na bluźnierstwo musiała być śmierć winowajcy. Tego wymagało starotestamentowe prawo. Jezus, dając do zrozumienia, że jest Synem Bożym, naraził się na zarzut bluźnierstwa. Tak było, gdy sobie przypisał władzę odpuszczania grzechów. Gdy zaś wprost o sobie jako Synu Najwyższego powiedział, sprowokował wyrok śmierci na siebie. Błuźnić to także sprzeciwiać się słowem lub czynem prawdziwie głoszonej przez wyśłanników Boga.

OTWÓRZ:

Mt 9, 2-8; 26,63-67; Dz 13,45.

Wspomnienie kapłana

Śp. ks. Herbert Potempa

5 września 2009 r. zmarł ks. Herbert Potempa, emerytowany proboszcz parafii św. Mikołaja w Kopernikach w dekanacie otmuchowskim.



Śp. ks. Herbert Potempa urodził się 3 marca 1938 r. w Kieleczce, w rodzinie chłopskiej. Szkołę podstawową rozpoczęła w Borowianach i kontynuował od szóstej klasy w Wielosiu. Po jej ukończeniu w 1952 r. podjął naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Zawadzkiem, w którym złożył egzamin dojrzałości w 1956 r. Bezpośrednio po maturze wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Nysie-Opolu. Święcenia kapłańskie przyjął 25 czerwca 1961 r. w Opolu z rąk bp. Franciszka Jopa. Jego pierwszą placówką wikariuszowską była parafia Świętego Krzyża w Bytomiu-Miechowicach (1961-1966), a następną parafia św. Katarzyny w Opolu-Groszowicach (1966-1974). W 1974 r. został proboszczem parafii św. Mikołaja w Kopernikach. Podczas swojej 35-letniej służby był ponadto kapelanem w tamtejszym zakładzie opiekuńczo-leczniczym (1986-1996), zaś w latach 1993-1998 pełnił funkcję dziekana dekanatu otmuchowskiego. W 1994 r. został odznaczony tytułem radcy duchownego. Ze względu na stan zdrowia 24 sierpnia 2009 r. przeszedł na emeryturę i zamieszkał w Diecezjalnym Domu Księża Emerytów w Opolu. Odszedł do domu Ojca po ciężkiej chorobie 5 września 2009 r. Został pochowany przy kościele parafialnym w Kopernikach, zaś uroczystościom pogrzebowym 10 września 2009 r. przewodniczył bp Jan Kopiec.

ks. jk

Góra Świętej Anny

Modlitwa chórów

W pierwszą sobotę i niedzielę września Góra Świętej Anny należała do chórów kościelnych.

Już po raz 33. chórzyści z diecezji opolskiej i gliwickiej przyjechali do annogórskiego sanktuarium, by razem modlić się i śpiewać. Jak od początku tych muzycznych pielgrzymek, tak i teraz ich duszą i motorem był ks. radca Jerzy Kowolik, proboszcz parafii w Naczelawicach, twórca

słynnej „Symfonii Rusticana” – wiejskiej orkiestry symfonicznej. W sobotni wieczór w bazylisce św. Anny wystąpił znakomity chór „Resonans con tutti” z Zabrze-Mikulczyc pod dyr. Waldemara Gałązki. W niedzielę Mszy św. dla uczestników „Dnia Modlitw Chórów Kościelnych” przewodniczył bp Paweł Stobrawa. Muzyczną oprawą Eucharystii była Msza pochodzącego z Wambierzyca XIX-wiecznego kompozytora Ignaza Reimanna, wykonana przez połączone chóry. Potem poszczególne chóry zaprezentowały się w Domu Pielgrzyma. **k**



„Resonans con tutti” zaimponował pięknymi, delikatnymi partiami wykonywanymi pianissimo, czyli bardzo cicho

■ R E K L A M A ■

azbest, acekol, eternit, papa - demontaż i utylizacja na terenie Śląska i Opola

wymiana rynien i rur spustowych, docieplenie elewacji, poddaszy i stropodachów

pokrycia dachowe papami termoizolacyjnymi 29 zł/m² - gwarancja 10 lat

szkolenia BHP i PPOŻ

tel./fax 033 858 20 18, kom. 0 792 013 569, e-mail: azo.gawlik@wp.pl

Producent dębowych mebli ręcznie rzeźbionych

Artystyczna Rzeźba w drewnie Wolczyk

www.wolczyk.pl 42-672 Wieszowa, ul. Tarnogórska 20, tel. (032) 286 70 03

Na Chabrach w Opolu

Budują świątynię

W pierwszy weekend września w parafii św. Karola Boromeusza **zorganizowano festyn rodzinny**, z którego dochód przeznaczony został na budowę kościoła.

W czasie dwudniowego festynu zawiązano rodzinę parafianą oraz zbierano fundusze na kolejne etapy budowy kościoła. Były gry i konkursy dla najmłodszych, zabawa taneczna, loteria fantowa, domowe ciasta, rarytasy z grilla i pieczony prosiak. W pobliżu placu budowy, na którym stopniowo pojawiają się kolejne elementy bryły kościoła, bawili się młodszy i starsi. – Budowanie kościoła nie jest dzisiaj prostym zadaniem. Kiedyś były trudności w zdobyciu materiałów czy firm budowlanych, a dziś problemem są środki finansowe – zauważa

ks. Zbigniew Bienkiewicz, proboszcz parafii św. Karola Boromeusza. – Budowę kościoła wperają nasi parafianie, jak i wierni z 11 dekanatów diecezji opolskiej, w których głosimy słowo Boże, prosząc o wsparcie finansowe. Ludzie mają coraz mniej, a mimo to ich hojność jest naprawdę wielką – podkreśla. Także dochód z organizacji festynu został przeznaczony na budowę świątyni.

Mieszkańcy Chabrów uczestniczą w Mszach św. w niewielkiej kaplicy postawionej przy placu budowy. – Na codzienne potrzeby miejsca nam w zupełności wystarcza, natomiast w święta robi się zbyt ciasno



ANNA KWAŚNICKA

Przed zimą planowane jest pokrycie blachą konstrukcji kościoła

– wyjaśnia ks. Z. Bienkiewicz. Parafia św. Karola Boromeusza 1 sierpnia 2000 r. została wydzielona z parafii NSPJ i parafii Matki Bożej Bolesnej i św. Wojciecha. Mimo że więź z macierzystymi kościołami pozostała, wiernych cieszy fakt, że ich kaplica położona jest w centrum osiedla, dzięki czemu wszyscy mają do niej dość blisko. – Zawiązały się już modlitwne grupy parafialne. Prężnie działa zespół Caritas. Organizujemy liczne pielgrzymki w kraju i za granicą – podkreśla ks. Erwin Kuzaj, wikariusz. – Niestety, bardzo mało młodych osób uczestniczy w życiu parafii – dodaje.

Podjęwane są kolejne inicjatywy duszpasterskie, a na placu budowy postawiono już konstrukcję kościoła parafialnego. – Był to najważniejszy etap w całej budowie,

jednorazowy i bardzo kosztowny. Przed zimą chcemy jeszcze tę konstrukcję pokryć blachą, aby w tym roku zamknąć cały zewnętrzny stan – wyjaśnia ks. Zbigniew Bienkiewicz. – Mamy nadzieję, że od wiosny zaczniemy prace we wnętrzu – dodaje. Rozpoczęta 10 kwietnia 2007 r. budowa nowej świątyni wymaga czasu. – O odprawianiu Mszy św. we własnym kościele jeszcze nie myśleliśmy – podkreśla ks. proboszcz. Nim rozpoczęto stawianie świątyni, wybudowano dom parafialny. – Jest w nim zrobione wszystko to, co jest konieczne do zamieszkania, natomiast w stanie surowym pozostawiliśmy pomieszczenia na sale spotkań, którymi zajmiemy się dopiero po zakończeniu budowy kościoła – zaznacza ks. proboszcz.

Anna Kwaśnicka

Oldenburg–Głubczyce

Czas z armat robić dzwony

Dzwon, wywieziony podczas II wojny światowej, powrócił do głubczyckiego ratusza.

W czasie opisanej przez nas w ubiegłym tygodniu uroczystości zwrócenia dzwonu krzyżowickiego przez parafian z Nesslbach,



ANNA KWAŚNICKA

Ks. prałat Wolfgang Grocholl opowiadał o historii ratuszowego dzwonu

PO PRAWEJ: Uroczystość uświetnił występ Chóru I Liceum Ogólnokształcącego w Głubczycach pod dyrekcją Tadeusza Eckerta



w swoje macierzyste miejsce powrócił także odrestaurowany dzwon ratuszowy z Głubczyc, ważący 120 kg i odlany po pożarze miasta w 1603 roku. Mówi się, że ludwisarze dzielą dzieje świata na dwa okresy: gdy armaty przetapiano na dzwony, i gdy z dzwonów na powrót robiono armaty. W czasie wojny właśnie w celach militarnych dzwon został wywieziony z Głubczyc w głąb III Rzeszy. – Nie przetopiono go, gdyż jest z brązu, którego zaprzestano

używać do produkcji broni. Trafił na cmentarzysko dzwonów, zinventaryzowany pod numerem 25/12/260 – wspomina ks. prałat Wolfgang Grocholl. Po wojnie oddano go do kaplicy szpitala Caritas w Bad Mergentheim, skąd w czerwcu 1968 r., dzięki staraniom Komitetu Ojczyźnianego Leobschütz, został przekazany miastu Oldenburg, będącemu miastem patronackim Głubczyc. Po odbudowaniu głubczyckiego ratusza, Komitet

postanowił zwrócić dzwon w macierzyste miejsce. Wprawdzie z przyczyn technicznych nie zawiśnie on na wieży, ale będzie go można zobaczyć na honorowym miejscu w Powiatowym Muzeum Ziemi Głubczyckiej. – Mam nadzieję, że dzisiejszy dzień zakończy wędrówkę tego dzwonu, ale nie zakończy rozwijania naszych stosunków – podkreślił Martin Schumacher, przedstawiciel burmistrza Oldenburga.

ana

REPORTAŻ PARAFIALNY – NAKŁO, PW. ŚŚ. PIOTRA I PAWŁA

Emigracja, katecheza, biskup



– Ten dom jest pusty, obok też, tamten największy to samo – ks. proboszcz Józef Mrocheń z Nakła pokazuje, ilu parafian nie mieszka w parafii.

Na jednej niewielkiej ulicy prawie połowa domów stoi opuszczona. Parafia składająca się z Nakła i Grabowa liczy nominalnie 990 mieszkańców, realnie – najwyżej 700. Brakująca reszta pracuje na Zachodzie. Czy chcą wrócić w rodzinne strony przynajmniej na emeryturę? – Tak mówią. A sześciu ludzi w średnim wieku już wróciło: w trumnach – mówi ks. Mrocheń. Negatywne skutki emigracji, stałej czy sezonowej, to – zdaniem proboszcza – największy problem dotyczący nie tylko Nakła.

Niech katecheza wróci do parafii

Proboszcz z Nakła zdecydowanie ocenia także sytuację duszpasterską młodzieży. – Jestem zwolennikiem powrotu katechezy do sal parafialnych. Przez przesunięcie katechezy do szkół utraciliśmy kontakt z młodymi. Młodzi mówią, że mają religię w szkole, więc w parafii już nie muszą się pokazywać. Powrót katechezy do parafii, choćby częściowy, musi nastąpić, jeśli nie chcemy całkiem stracić młodzieży – podkreśla ks. Józef Mrocheń. Ksiądz stara się



ZDJEŃCIA ANDRZEJ KERNER

Ks. Józef Mrocheń, w tle jego pawie

PO LEWEJ: Kościół w Nakle

PONIŻEJ: Ks. Mrocheń (w środku) podczas obchodów kalwaryjskich

podtrzymywać więź młodych z parafią przez comiesięczne spotkania gimnazjalistów przez 3 lata przygotowujących się do bierzmowania, nabożeństwa I-piątkowe czy rowerowe pielgrzymki na Górę Świętej Anny. W życiu całej parafii integrującą rolę odgrywają wprowadzone przez ks. Mrochenia lokalne święta: noc św. Jana, dożynki z korowodem żniwnym i festynem, święto pieczonego kartofla (organizowane przez radę parafialną i szkołę), obchody św. Marcina czy św. Mikołaj objeżdżający parafię na saniach lub bryczce. Jego inicjatywą były również „Roraty – tradycja ojców” – procesyjne wyjście na poranne nabożeństwo adwentowe do Raszowej, do której Nakło należało jako filia jeszcze przed 30 laty. Odkąd ks. Mrocheń jest proboszczem w Nakle (1993 r.), tradycją stały się również parafialne obchody kalwaryjskie na odpust Podwyższenia Krzyża Świętego. Podczas piątkowych uroczystości parafialnych Nakło modli się na annogórskiej

kalwarii wspólnie z Wysoką, gdzie wcześniej ks. Mrocheń był proboszczem. Tę pielgrzymkę prowadzi zawsze trzech księży: ks. Henryk Kontny, obecny proboszcz z Wysokiej, odpowiedzialny za sprawy organizacyjne, ks. Józef Mrocheń jako saksofonista – za orkiestrę i śpiewy, a śpiew i rozważania prowadzi ks. Andrzej Czaja. W tym roku było nieco inaczej: ks. Kontny organizował wszystko jak zawsze, ks. Mrocheń grał na saksofonie, ale rozważania i śpiew prowadził już ks. bp Andrzej Czaja.

Gęsia skórka w Nakle

Nowy biskup opolski jest bowiem szczególnie związany z tymi dwoma parafiami: z Wysoką – rodzinnie, a z Nakłem przez ks. J. Mrochenia, który był jego proboszczem (i katechetą) w czasach liceum, wstępowania do seminarium, święceń kapłańskich. Mocna więź przetrwała do dziś. – Mama księdza biskupa mówi nawet, że jesteśmy jak ojciec i syn – przyznaje ks. Mrocheń. Ks. Czaja w parafii Nakło bywał bardzo często: odprawiał Msze św., spowiadał, głosił kazania, w tym roku poprowadził rekolekcje wielkopostne. – Pierwszą Mszę św. po ogłoszeniu nominacji ksiądz biskup odprawił u nas – informuje ksiądz proboszcz. Również w niedzielę po sobotnich prymicjach biskupich w Wysokiej bp Czaja przewodniczył Mszy św. w Nakle. – On jest przede wszystkim duszpasterzem, czuje się w tym znakomicie, ma świetny kontakt z ludźmi, więc ci, którzy twierdzą, że to naukowiec, nic nie wiedzący o życiu, bardzo się mylą – podkreśla ksiądz. – Ludzie mówili, że dostawali gęsiej skórki, gdy się dowiedzieli o nominacji. To ogromne przeżycie, że ktoś tak im bliski został biskupem opolskim – opowiada proboszcz z Nakła.

Andrzej Kerner





W zakamarkach d

REPORTAŻ. Falcowanie, zawieszanie w okładkę, klejenie, obcinanie – to tylko kilka zabiegów, którym poddawana jest książka, **nim trafi do rąk czytelnika.**

tekst i zdjęcia

ANNA KWAŚNICKA

akwasnicka@goscniedzielny.pl

Książki towarzyszą nam już od wczesnych lat dzieciństwa. Z nimi dorastamy, z nich się uczymy, z nimi możemy poznawać świat. Wiele wieków temu, zanim wynaleziono druk, książki były przepisywane ręcznie przez skrybów, dziś dość szybko powielane są dzięki coraz nowocześniejszym technikom i maszynom. Życie konkretnej książki nie rozpoczyna się w momencie, gdy czytelnik sięga po nią na półce w księgarni. Rozpoczyna się, gdy stworzona przez autora treść trafia do wydawnictwa i drukarni. To tam zespół pracowników wynik twórczej pracy pisarza powiela w kilku, a nawet kilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy. Jak to się odbywa? Zapraszam na krótką

wizytę w królestwie Wydawnictwa i Drukarni Świętego Krzyża w Opolu*, skąd do naszych rąk trafia m.in. modlitewnik „Droga do nieba”, powszechnie znany w diecezji opolskiej i gliwickiej.

Pierwsze kroki

Budynek wydawnictwa i drukarni jest trzykondygnacyjny. Na parterze mieści się hala maszyn, na pierwszym piętrze introligatorki, gabinet korektorki, a wyżej kierownictwo, dział graficzny i oczywiście gabinet dyrektora – ks. Waldemara Klingera, który pieczę nad Wydawnictwem i Drukarnią Świętego Krzyża trzyma od 2000 r. To dzięki jego staraniom park maszynowy zakładu powiększył się w ostatnim czasie o nowoczesną maszynę drukarską Heidelberg Speedmaster (o której poświęceniśmy pisaliśmy kilka tygodni temu). Jednak zajmijmy się powstawaniem książki. Prace nad jej wydaniem

rozpoczynają się od przygotowania redakcyjnego. Ustalany jest format przyszłej publikacji (B5, A5, A4 czy inny), oprawa – okładka twarda czy miękka, rozmiar i krój czcionki, szerokość marginesów i tysiące innych drobiazgów, które decydują o tym, że dana pozycja książkowa wizualnie różni się od innych. Gotowy pomysł przekazywany jest do działu graficznego, gdzie na ekranach komputerów powstają kolejne strony publikacji. Kiedyś etap składu komputerowego był kontynuowany m.in. w ciemni fotograficznej i na stole montażowym. Dziś pliki komputerowe wysyła się za pośrednictwem internetu do naświetlarni, przygotowującej w ciągu jednego dnia metodą CTP (czyli z komputera na płytę) płyty offsetowe – cienkie aluminiowe blachy gotowe do założenia na maszynę drukarską, których naświetlone miejsca przekazują farbę w czasie drukowania.

Na hali maszyn

W Drukarni Świętego Krzyża pracują dwie, wysokiej klasy, czterokolorowe maszyny drukarskie. Jedna z nich, drukująca w formacie B3, wykorzystywana jest przede wszystkim do drukowania okładek,

natomiast większa – w formacie B2, drukuje arkusze z poszczególnymi stronami. Na tej maszynie na jednym dwustronnie zadrukowanym arkuszu mieści się najczęściej 16 stron książki (lub 8 stron, gdy książka ma format A4), ułożonych tak, aby po sfalcowaniu, czyli wielokrotnym złożeniu arkusza na pół i obcięciu spadów do takiego formatu, jaki ma mieć książka, strony były po kolei i nie do góry nogami. Można spróbować trzykrotnie złożyć dowolną kartkę papieru na pół i w tak powstałej „broszurce” ponumerować strony. Po rozłożeniu będziemy mogli zobaczyć, jak układane są strony na arkuszu drukarskim. Obsługiwana przez jednego pracownika maszyna drukarska, ważąca ponad 20 ton, z jednej strony pobiera białe arkusze, a z drugiej wypuszcza już zadrukowane czterema kolorami: cyanem (kolor niebieski), magentą (kolor purpurowy), żółtym i czarnym. Właśnie z nakładania na siebie w odpowiednich proporcjach tych czterech podstawowych farb drukarskich powstają wszystkie inne barwy. Zadrukowane arkusze trafiają na maszynę zwaną falcerką, która mechanicznie składa je w składki.



Maszyna do oprawiania książek. PONIŻEJ: Dzięki falcercie zadrukowane arkusze mechanicznie składane są w legi (składki). **NA STRONIE SĄSIEDNIEJ:** Wydrukowane i sfalcowane składki ręcznie trzeba zebrać w odpowiedniej kolejności. **PO PRAWIEJ:** Na maszynie drukarskiej formatu B3 najczęściej drukowane są okładki książek



rukarni

W introligatorni

Złożone arkusze (tzw. składki bądź legi) przewożone są do introligatorni. Oczywiście ich liczba zależy od grubości książki (np. 160 stron książki w formacie A5 to 10 składek). A w introligatorni praca

wre, co przejawia się również w hałasie wydawanym przez działające maszyny. Na środku hali na długim stole w stosach ułożone są poszczególne składki książki. Trzy pracownice układają je po kolei tak, aby powstały tzw. bloki książki, czyli środki publikacji bez okładek. Te bloki następnie należy zszyć bądź skleić, dzięki czemu książka nie będzie się rozpadała. Do tego służy jedna z maszyn ustawionych w introligatorni. Jak się dowiedziałam, najczęściej praktykuje się zszywanie woluminów oprawionych w twardą okładkę,

pozostałe są klejone. Przygotowany w ten sposób blok książki, zwany również wkładem, umieszczany jest w maszynie zawieszającej w okładki, które wcześniej w celu wzmocnienia zostały po wydrukowaniu pokryte folią matową bądź błyszczącą. Oczywiście to jeszcze nie koniec przygotowania książki. Pamiętamy, że składki powstają z trzykrotnie złożonego arkusza, zatem niektóre strony są ze sobą połączone. Aby je rozdzielić, oprawione w okładki woluminy trafiają na maszynę zwaną trójnożem, która jednocześnie z trzech stron obcina tzw. spady, czyli niepotrzebne marginesy, rozdziałając tym samym strony i nadając książce zamierzony pierwotnie format. Czwarta strona – nie obcinana, to grzbiet książki.

do odpowiedniego formatu, pakowane są w paczki i trafiają do dystrybucji. Pozycje wydawane przez Wydawnictwo i Drukarnię Świętego Krzyża można nabyć w sklepie prowadzonym przy zakładzie, a inne publikacje opuszczają mury magazynu na zawsze, by trafić do rąk czytelników w różnych zakątkach kraju, a może również poza jego granicami. Na koniec warto podkreślić, że dzięki sprawnej organizacji pracy, wydrukowanie książki i jej obróbka introligatorska – od momentu założenia płyt offsetowych na maszynę drukarską do zapakowania gotowych publikacji – zajmuje niecałe 2 dni. ■

Do rąk czytelników

Zszyte bądź skleione książki, oprawione w okładki i przycięte

* Za oprowadzenie po drukarni i wszelkie wyjaśnienia dziękuję kierownik produkcji Małgorzacie Radzimskiej.

Z historii

Powołane w 1946 r. Wydawnictwo Świętego Krzyża i Drukarnia Diecezjalna na początku lat 50. zostały znacjonalizowane. Wydawnictwo reaktywował bp Franciszek Jop w 1957 r., jednak dopiero od 1987 r. zakład posiada zezwolenie na prowadzenie własnej działalności poligraficznej. Dzięki staraniom abp. Alfonsa Nossola w 1990 r. ponownie uruchomiona została drukarnia, wyposażona w profesjonalny sprzęt. W Świętym Krzyżu wydawany jest modlitewnik „Droga do nieba”, którego wydrukowano już ponad 5 mln egzemplarzy, katechizmy, chorały, publikacje naukowe pracowników Uniwersytetu Opolskiego i Politechniki Opolskiej oraz liczne pomoce duszpasterskie i pozycje liturgiczne. Ponadto w ofercie zakładu znajdują się opracowanie graficzne oraz drukowanie wizytówek, ulotek, folderów reklamowych czy plakatów.

Msza św. z modlitwą o uzdrowienie

W środę **23 września** wspólnota Odnowy w Duchu Świętym zapraszają do kościoła śś. Piotra i Pawła w Opolu na Mszę św. z modlitwą o uzdrowienie. Spotkanie rozpocznie się o godz. 18.00 śpiewem uwielbienia, głoszeniem słowa Bożego i świadectwem. O 18.30 Eucharystia w intencji uzdrowienia, a po niej adoracja Najświętszego Sakramentu. Zakończenie około godz. 21.00. Spotkanie poprzedzi modlitwa różańcowa o godz. 17.30.

10-lecie szkoły

25 września Diecezjalne Gimnazjum i Liceum Humanistyczne w Nysie zaprasza na uroczystość 10-lecia szkoły, która rozpocznie się o godz. 10.00 Mszą św. w bazylice św. Jakuba i św. Agnieszki w Nysie.

Dla dziewcząt

Od 25 do 27 września siostry służebniczki NMP z Leśnicy zapraszają dziewczyny od III klasy gimnazjum i starsze na spotkanie, którego mottem przewodnim są słowa „Miłość jest cierpliwa”. Zgłoszenia przyjmuje s. Dalmacja (tel. 514 347 268 lub 077 404 83 30, e-mail: betania@sluzebniczki.pl).

Spotkania misyjne

Duszpasterstwo misyjne diecezji opolskiej zaprasza członków Papieskich Dzieł Misyjnych oraz wszystkich, którym sprawy misji są bliskie, na jesienne spotkania misyjne: **26 września** w Kluczborku (parafia MB Wspomożenia Wiernych), **3 października** w Opolu (parafia śś. Piotra i Pawła), **10 października**

zaproszenia

w Raciborzu (klasztor Annuntiata, ul. Starowiejska 152) i **24 października** w Nysie (bazylika św. Jakuba). Początek spotkań o godz. 10.00, zakończenie ok. 13.30.

Motocyklowe nieszpory

27 września o godz. 15.30 rozpoczną się motocyklowe nieszpory dziękczynne w kościele NSPJ w Raciborzu. Zbiórka o godz. 14.30 na placu Długosza w Raciborzu. Po nieszpórach biesiada w pubie Koniec Świata.

Kurs Filip

Od 9 do 11 października w Ośrodku Rekolekcyjnym im. Dobrego Pasterza w Jełowej odbędzie się Kurs Filip dla wszystkich osób pełnoletnich szukających nowego życia. Zgłoszenia przyjmuje Wspólnota Szkoły Nowej Organizacji św. Jacka (tel. 668 279 783, 608 403 444; e-mail: olkaeska@interia.pl).

Rekolekcje kapłańskie

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży zaprasza księży, zainteresowa-



ANNA KWASNIČKA

Dla osób, które chcą zostać liderami akcji Szlachetna Paczka, przygotowano cykl szkoleń

Zostań liderem

Koordynatorzy akcji Szlachetna Paczka w rejonie opolskim **do końca września** czekają na młode osoby, które chciałyby w swoich miejscowościach poprowadzić tegoroczną edycję bożonarodzeniowej akcji charytatywnej. Zgłoszenia wraz z CV prosimy przesyłać na adres: opolskie@wiosna.org.pl.

nym stowarzyszeniem oraz pełniących funkcje asystentów oddziałów i kół KSM, na ogólnopolskie rekolekcje kapłańskie prowadzone przez ks. kan. Juliana Brzezickiego, wieloletniego asystenta KSM diecezji zamojsko-lubaczowskiej. Rekolekcje odbędą się **od 12 do 15 października** w Domu Rekolekcyjnym im. bł. Franciszki Siedliskiej w Żdźarach (diecezja łowicka). Zgłoszenia: tel. 022 531 72 09, e-mail: biuro@pkr.ksm.org.pl; więcej informacji: www.ksm.org.pl.

Rekolekcje dla gospodyń

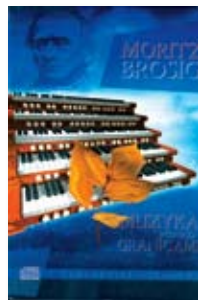
Od 19 do 22 października w Kokoszycach odbędzie się spotkanie modlitewno-wypoczynkowe dla gospodyń pracujących na probostwach. Zgłoszenia przyjmowane są telefonicznie w domu rekolekcyjnym w Kokoszycach (tel. 032 456 14 97).

Książka z płytą

Muzyka Brosiga

Od 2002 roku muzyka Moritza Brosiga dociera do coraz większej grupy melomanów dzięki paczkowskiemu festiwalowi.

Wiedzę, jaką dzisiaj posiadamy o życiu i twórczości Moritza Brosiga, z pewnością zawdzięczamy organizatorom Paczkowskiego Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej. Realizowany, w ramach projektu „Moritz Brosig – muzyka ponad granicami”, przez Ośrodek Kultury i Rekreacji w Paczkowie pod kierownictwem Henryka Romańczyka, festiwal każdego roku rozpoczyna się koncertem w kościele pw. Matki Boskiej Królowej Polskiej w Lisich Kątach, gdzie urodził się w 1815 r. przyszły kompozytor i organista wrocławski; kolejny odbywa się w kościele św. Mikołaja w Gościcach, w którym Brosig został ochrzczony. Pozostałe koncerty, trwające od maja do października imprezy, realizowane są w kościołach paczkowskiej gminy. Mimo że główny akcent położony jest na twórczość Brosiga, to w programie festiwalu nie brakuje kompozycji najwybitniejszych klasyków. A wykonawcami są wirtuozi gry organowej, chóry, kameralne zespoły muzyczne, wokaliści. Tegorocznej, siódmej edycji festiwalu od kilku tygodni towarzyszy wydawnictwo poświęcone Moritzowi Brosigowi, z obszernym tekstem biograficznym, prezentacją dorobku kompozytora, dokumentacją fotograficzną siedmioletniej historii festiwalu i dołączoną do niego płytą CD z utworami Brosiga w wykonaniu wirtuoza muzyki organowej prof. Juliana Gembalskiego. Płyta nagrana została w opolskiej katedrze Podwyższenia Krzyża Świętego. Tekst książki podany jest w trzech językach: polskim, czeskim, niemieckim. Płyte i książkę wydał Ośrodek Kultury i Rekreacji w Paczkowie.



Teresa Sienkiewicz-Miś

■ R E K L A M A ■



107,9 FM OPOLE

www.plus.opole.pl

Opole 107,9 FM
Kędzierzyn-Koźle 89,6 FM
Góra św. Anny 89,6 FM
Nysa 96,7 FM
Racibórz 87,8 FM

Antena tel.: 77 45 66 777
Marketing i Promocja
tel.: 77 45 38 383